Nr 475. Kraków, Środa 15 Października 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Rudolf Mosse (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Narady polityczne w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 października.

Oprócz namiestnika Korytowskiego i prezesa Lea bawi tu wielu posłów polskich, którzy brali wczoraj żywy udział we wczorajszych całodziennych naradach politycznych. Bawi tu także wiceprezydent German, przewodniczący frakcyi konserwatywnej Czaykowski, członkowie komisyi parlamentarnej Jaworski i Loewenstein. Dzisiaj mają tu przybyć Stapiński i marszałek Gołuchowski.

Po południu o godz. 5 odbyła się w prezydyum Rady ministrów konferencya, w której wzięli udział: prezydent ministrów Stuergkh, namiestnik Korytowski i prezes Leo.

Na wszystkich tych konferencyach, jak donoszą „Poln. Nachrichten" z kół politycznych, omawiane są przygotowania, związane ze zwołaniem Rady państwa i Sejmu galicyjskiego.

Jak się dowiaduję, przybędzie dzisiaj do Wiednia także prezes klubu ukraińskiego K. Lewicki, który również weźmie udział w konferencyach, poświęconych sprawie zwołania Sejmu galicyjskiego. W kołach poselskich zapewniają, że rząd przedłoży przywódcom stronnictw rządowy projekt reformy wyborczej i postara się o aprobatę. Od wyniku rokowań w tej sprawie zależeć będzie kwestya zwołania Sejmu.

W związku z naradami w sprawie zwołania Sejmu galicyjskiego bawi tu dyrektor Banku krajowego Steczkowski, który bierze udział w konferencyach ze względu na zamierzone operacye finansowe kraju.

Galicyjska pożyczka we Francyi.

Lwów, 15 października.

W sprawie pertraktacyj, prowadzonych przez dyr. Banku kraj. Steczkowskiego we Francyi, mających na celu uzyskanie większej pożyczki dla Galicyi, donosi „Gazeta Wieczorna": Sytuacya przedstawia się w ten sposób, że pożyczka taka na rynku pieniężnym we Francyi jest możliwą, a warunki jej ze względu na obecną sytuacyę na rynku pieniężnym nie byłyby bynajmniej przesadne.

Transakcya cała zależna jest od dwóch okoliczności: z jednej strony od uzyskania „koty" (dopuszczenia rzeczonych walorów galicyjskich do notowań na giełdzie francuskiej — co zależne jest wyłącznie od rządu francuskiego), a z drugiej od zezwolenia Sejmu krajowego. Francuskie instytucye kredytowe już w zupełnie pewnej formie oświadczyły swoją gotowość przeprowadzenia tej emisyi. Natomiast uzyskanie aprobaty francuskiego ministerstwa finansów nie jest rzeczą łatwą. Dzięki jednakże staraniom dyr. Steczkowskiego oraz poparciu miarodajnych innych czynników możliwość uzyskania aprobaty rządu francuskiego jest nietylko możliwa, lecz nawet prawdopodobna. Wobec tego bardzo dużo dziś zależy od tego, czy Sejm się zbierze i czy zdoła uchwalić dotyczące upoważnienie.

Nowa ustawa wojskowa.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 15 października.

Na podstawie wyników prowadzonych w ostatnim czasie rokowań między obu rządami, ustalono wymiar podwyższenia kontyngentu rekruta. Podwyższenie dla wojska marynarki dla obu obron krajowych wogóle wynosić będzie 31.300 ludzi. Z przewidzianego podwyższenia kontyngentu rekruta przypada na wojsko 16.500 ludzi, na marynarkę wojenną 1500 ludzi, na obronę krajową 7300, na węgierską obronę krajową 6000 ludzi. To podwyższenie ma umożliwić następujące nadzwyczajne zarządzenia, mające na celu rozwój naszej siły zbrojnej. Podwyższenie stanów prezencyjnych pokojowych kompanii piechoty, dyslokowanych w okręgach granicznych. Ich obecna siła jak to udowodniły wydarzenia niedalekiej przeszłości, jest zupełnie niewystarczającą, wobec czego jest koniecznem uzupełnienie, jeżeli nie mają być przy jakiejkolwiek politycznej komplikacyi znowu powołani pod broń żołnierze stanu nieczynnego.

Wyjątkowe powoływania ostatnich miesięcy okazały się zarówno dla poszczególnych osób jak i dla państwa pod względem gospodarczym i finansowym bardzo uciążliwe. W przyszłości, o ile to leży w granicach możliwości, ma być to uniknięte.

Dalsze zapotrzebowanie rekruta jest spowodowanem sanacyą stanów oddziałów karabinów maszynowych, konnicy, artyleryi, wojsk technicznych a tylko w części przy nowych formacyach dwóch ostatnio wymienionych gatunków wojska.

Podwyższenie stanu naszej artyleryi stało się obecnie już warunkiem życiowym naszej armii, gdyż państwo niemieckie rozporządza 70 do 80, Francya 72, zaś Rosya przeszło 64 działami na jedną dywizyę piechoty.

Jest rzeczą jasną, że obie obrony krajowe, mające równe zadanie i będące w równem użyciu jak wojsko, muszą być na równi postawione na stopie wojennej i potrzebują równych warunków rozwoju. Osiągnąć to, można jednak tylko przez zrównanie ich stanów pokojowych ze stanem pokojowym wojska. Żądanie w tej mierze postawionem zostało już podczas obrad nad reformą wojskową w roku 1912, pozostało jednakże z wielu względów niespełnione.

Rozwój siły zbrojnej państw sąsiednich poczynił od tego czasu niebywałe postępy, podczas gdy w naszej armii nawet po przeprowadzeniu zarządzeń co do rozwinięcia siły zbrojnej, osiągnięte będą dopiero te stany pokojowe, które w państwach zagranicznych w międzyczasie doznały już ponownego podwyższenia. stanów wojsk piechoty obrony krajowej i zrównanie ich z wojskiem stało się więc rzeczą nieodzowną i koniecznem byłoby szybkie i pełne przeprowadzenie zarządzeń, zmierzających do rozwoju armii, w interesie jej bitności.

Jednakże w uwzględnieniu siły finansowej obu państw przeprowadzenie nowego programu reorganizacyjnego rozdzielonem zostało na lat kilka. Wobec tego podwyższenie kontyngentu rekruta nie nastąpi odrazu, lecz z roku na rok w okresie 3—5 lat. Zarząd wojskowy poszedł w tej mierze do ostatecznej granicy, w której mógłby objąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Co do terminu wniesienia projektu ustawy toczą się jeszcze rokowania.

Wiedeń, 15 października.

Do powyższego komunikatu dodać należy, że w przyszłym budżecie półrocznym nastąpi już podwyższenie stanu prezencyjnego armii, a mianowicie w korpusach: XV, XVI, I, X i XI i w kilku korpusach węgierskich. We wszystkich tych korpusach kompanie będą podwyższone do 141 ludzi. Ogółem podwyższenie stanu prezencyjnego z dniem 1 stycznia 1914 roku wynosić będzie 30.000 ludzi. Także w obronie krajowej i marynarce nastąpi odpowiednie podwyższenie stanu prezencyjnego armii.

Z Bałkanu.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 15 października.

„N. Fr. Presse" donosi z Belgradu: Serbia zwróci się do mocarstw z prośbą o pozwolenie na zajęcie kilku pozycyj strategicznych w Albanii i zrektyfikowanie granicy albańsko-serbskiej. Rząd austryacki zajmuje w tej sprawie stanowisko wręcz odmowne, obstając przy uchwałach konferencyi londyńskiej.

Zarazem rząd austryacki poczynił w Belgradzie przedstawienia z powodu gwałtów, popełnianych przez wojska serbskie na Albańczykach i na ludności bułgarskiej w Macedonii. Takie same przedstawienia poczynił w Belgradzie rząd włoski.

Skupczyna.

Belgrad. Skupczyna zebrała się wczoraj na zwyczajną sesyę. Prezydentem wybrano ponownie Andrzeja Nikolica.

Batalion kobiet albańskich.

Paryż. Z Janiny donoszą: W Konicy utworzyły kobiety batalion, który ma wziąć udział w walkach o niezawisłość Albanii.

Demobilizacya w Turcyi.

Konstantynopol. Demobilizacya rozpoczęła się w Galipoli, Erekli i Rodosto.

Belgrad. Minister wojny wydał rozporządzenie, pozwalające studentom na wyjazd na studya do uniwersytetów zagranicznych, co uważają za symptomat uspokajający.

Wybuch w kopalni węgla.

(Tel. „N. Reformy").

Londyn. (Doniesienie Biura Reutera). Wczoraj przed południem nastąpiła w kopalni węgla Universal koło Cardiff eksplozya w chwili, kiedy 700 robotników znajdowało się przy pracy. Bliższych szczegółów brak.

Londyn. W pobliżu Cardiff wydarzyła się wczoraj katastrofa kopalniana, która o ile pierwsze wiadomości się sprawdzą, będzie jedną z największych katastrof tego rodzaju. Wedle niestwierdzonych dotąd pogłosek, ilość robotników, którzy zginęli w kopalni, wynosi 485.

Cardiff. (Doniesienie Biura Reutera). Z zasypanych podczas wybuchu w kopalni węgla robotników wydobyto już 327 żywych i 6 zwłok. Przypuszczają, że liczba zabitych wynosi 150. Wybuch nastąpił między godziną 6 a 7 rano, kiedy robotnicy, pracujący w szychcie dziennej, już zjechali do kopalni.

Katastrofa nastąpiła w kopalni „Universal" wczoraj o godz. 7 rano, gdy w kopalni znajdowało się już 700, według innej wersyi 900 robotników. Wejście do szybu i hala maszyn zostały zupełnie zniszczone. Jednemu z robotników, który stał przy wejściu do kopalni, urwał pęd powietrza głowę. Do kopalni udała się natychmiast ekspedycya ratunkowa, która ocaliła 327 robotników. Zarząd kopalni oświadcza, że w kopalni zginęło 150 robotników, 300 zaś do 400 robotników znajduje się jeszcze w kopalni. Nie mogą oni jednak wydostać się z kopalni, albowiem mają odciętą z powodu pożaru drogę. Obawiać się zatem należy, że wszyscy ci robotnicy padną również ofiarą katastrofy.

Akcya ratunkowa prowadzona jest z wielką energią. Przed wejściem do kopalni zgromadziło się mnóstwo kobiet i dzieci, oczekując na swoich krewnych, znajdujących się w kopalni.

Eksplozya zniszczyła wszystkie windy, co utrudnia bardzo akcyę ratunkową. Do godz. 10 przed południem wczoraj wszystkie próby wydobycia znajdujących się jeszcze w kopalni robotników, pozostały bez skutku.

Londyn, 15 października.

(Biuro Reutera). Katastrofa, która się wydarzyła w kopalni Universal w Senghenyd, przewyższa rozmiarami wszystkie dotychczasowe katastrofy w południowej Walii. O godz. 8 rano, gdy dzienna szychta zjechała do szybu, usłyszano w okręgu kilkumilowym ogromną detonacyę. Natychmiast mnóstwo ludzi pospieszyło do kopalni, aby się dowiedzieć o losie górników. W szybie wybuchł tymczasem pożar. Siła eksplozyi była tak wielką, że trzech ludzi, którzy przechodzili w bliskości 20 m. od wejścia do szybu, zostało rozerwanych w sztuki. Natychmiast roztelefonowano po ratunek. O godz. 9 spuścili się pierwsi ratownicy do szybu. Godzina minęła bez żadnej wiadomości. Dopiero koło godz. 11 dowiedziano się, że **300 zostało uratowanych i że jest 6 trupów.**

Londyn, 15 października.

(Biuro Reutera.) Naczelny inżynier kopalń południowej Walii zawiadamia, że wszyscy robotnicy, którzy znajdowali się we wschodniej części kopalni, zostali uratowani. Niebezpieczeństwo grozi jednak 418 górnikom, znajdującym się po stronie wschodniej, ogarniętej przez pożar, który szaleje właśnie w otworze dla przepuszczania powietrza. Uczyniono wszystko, aby ich uratować.

Król Jerzy przesłał wyrazy współczucia swoje i królowej.

Echa katastrofy „Volturna".

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Londyn, 15 października.

Według opowiadań pasażerów, wyratowanych z „Volturno", którzy przybyli już do Liverpoolu, pierwsze wiadomości o rewolcie załogi „Volturno" są zupełnie zmyślone. Załoga zachowała się wzorowo. Przyczyną utonięcia tylu osób było wyłącznie rozbijanie się łodzi okrętowych ratunkowych z powodu strasznej burzy.

Nowy Jork. Kapitan parowca „Kurfürst", który brał udział w ratowaniu rozbitków z „Volturna", opowiada, że przeszło 50 ludzi z pośród załogi i podróżnych „Volturna" *zginęło w płomieniach.*

Kapitan potwierdza też, że na okręcie „Volturno" nie było przyrządów do gaszenia pożaru.

Nowy Jork. Dyrekcya Towarzystwa okrętowego „Uranium" ogłasza oświadczenie, w którem rzuca podejrzenie na załogę „Volturna", że sama spowodowała wybuch na okręcie zapomocą maszyny piekielnej. Personal okrętu domagał się bowiem podwyższenia płacy, czego dyrekcya nie spełniła. Na dzień przed katastrofą „Volturna" dyrekcya Towarzystwa otrzymała list z groźbą, że okręt wysadzony zostanie w powietrze.

Havre. Przybyło tu 42 rozbitków z „Volturno", w tem 8 dzieci, których rodzice zginęli w czasie katastrofy.

Wybory w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 października.

Przy wczorajszym wyborze ścisłym do Rady państwa w II wiedeńskim okręgu, gdzie opróżnił się mandat przez śmierć posła Schumayera, wybrany został kandydat chrześcijańsko-społeczny dr Mataja, który otrzymał 9015 głosów. Kandydat socyalno-demokratyczny Eldersch otrzymał 8455 głosów.

Wiedeń, 16 października.

Socyaliści stracili wczoraj w II dzielnicy mandat po Schumeyerze na rzecz kandydata chrześc.-socyalnego Mataji. — Agitacya po obu stronach była nadzwyczajnie ożywiona. W ciągu dnia przyszło kilkakrotnie do starć między zwolennikami obu obozów. Socyaliści zawiadomili władze, że agitatorzy chrześc.-społeczni przebierają się w kostnicy miejskiej, aby móc po kilka razy głosować i domagali się przeprowadzenia rewizyi.

Wieczorem po ogłoszeniu wyniku wyborów przyszło do bójki, przyczem w jednym wozie tramwajowym wybito szyby.

Proces kijowski.

(Telegr. „N. Reformy").

Kijów. Trybunał odrzucił wniosek obrońcy Zarudnego o wezwanie na świadka niejakiego Fajwlowicza w związku z zeznaniami Gołubiewa o proklamacyach. Prezydent zauważył, że wniosek ten nie należy do rzeczy. Obrońca Karabczewskij wyraził zdziwienie z powodu tej opinii trybunału. Gołubiew po raz pierwszy mówił o Fajwlowiczu, obrona natychmiast zażądała wezwania go na świadka. Przewodniczący przywołał obrońcę do porządku.

Świadek Sacharowa zeznaje, że w całej sprawie nic nie wie. Prawdopodobnie Ulena Szachowskaja bredziła po pijanemu. Chłopca Kaljuszkina nie zna. Chłopca tego skonfrontowano z Sacharową. Potwierdza on, że był obecny przy rozmowie Szachowskiej z Sacharową. Sacharowa opowiadała, że jakiś człowiek z czarną brodą ciągnął Juszczyńskiego do cegielni.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Proces Bejlisa znajdzie echo także w Dumie, gdzie wielu posłów, zwłaszcza październikowcy i kadeci, oburzeni wdrożeniem tego procesu, chcą wnieść interpelacyę i poddać krytyce całą agitacyę, uprawianą w kierunku mordów rytualnych.

Telegramy

z dnia 15 października.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zezwolił, by ambasadorowi austro-węgierskiemu w Konstantynopolu, margr. Janowi Pallaviciniemu wyrażono jego najwyższe uznanie za działalność w ostatnich czasach.

Cesarz zamianował posła w Bukareszcie ks. Karola Emila Fuerstenberga ambasadorem w Madrycie i nadał mu przy tej sposobności godność tajnego radcy.

Wiedeń. Prezydent gabinetu rumuńskiego Majorescu przybył tu z małżonką. Powodem przybycia jest wyłącznie zamiar konsultacyi żony premiera u wiedeńskich lekarzy.

Paryż. Rosyjski premier Kokowcew i minister spraw zagranicznych Sazonow oczekiwani są w tym tygodniu w Paryżu, gdzie znajduje się także ambasador francuski przy dworze rosyjskim, Delcassé.

O budowę klinik w Krakowie.

Wiedeń. „Polnische Nachrichten" donoszą, że u ministra oświaty Hussarka zjawiła się w obecności ministra dla Galicyi Długosza deputacya senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadzona przez prezesa Koła polskiego dra Leo i posła dra Władysława Leopolda Jaworskiego. W skład deputacyi wchodzili rektor uniwersytetu Kostanecki, dziekan wydziału medycznego Marchlewski, profesorowie Rosner, Reiss i Godlewski, oraz wiceprezydent Krakowa Sare. Deputacya przedłożyła prośbę o przyspieszenie budowy kliniki ginekologicznej, dermatologicznej, laryngologicznej. Minister oświaty Hussarek, który znał tę sprawę, przyjął przychylnie prośbę deputacyi do wiadomości i obiecał zainicyowanie dalszej akcyi. Deputacya udała się następnie do kierownika ministerstwa skarbu Engla, powtarzając wobec niego prośbę. Szef sekcyi Engel informował się szczegółowo o stosunkach klinik krakowskich i obiecał najprzychylniejsze traktowanie tej sprawy.

Telefony automatyczne we Lwowie.

Wiedeń. Budowa automatycznej centrali telefonicznej we Lwowie ma być ukończona w ciągu 1914 roku.

Afery korupcyjne na Węgrzech.

Budapeszt. Sprawa koncesyi, przyrzeczonej przez Lukacsa na kasyno gry na wyspie św. Małgorzaty, przybiera rozmiary ogromnego skandalu. Towarzystwo akcyjne, które miało otrzymać koncesyę, oświadcza w dziennikach, że obstaje przy swojej pretensyi do rządu, albowiem — jak wyraźnie zaznacza — zapłaciło już za przyrzeczoną koncesyę, której nie dostało. Towarzystwo nie dało pieniędzy na cele partyjne, tylko wprost Lukacsowi, ówczesnemu premierowi. Tymczasem dotąd pieniędzy tych nikt Towarzystwu nie zwrócił i nie dał mu koncesyi. Towarzystwo grozi wobec tego procesem nietylko o zwrot półtora miliona koron, ale i o odszkodowanie z powodu nieudzielenia koncesyi.

Dzienniki domagają się wyjaśnień co do stanowiska hr. Tiszy, a mianowicie, czy wiedział o tym interesie Lukacsa i czy objął jego zobowiązania co do udzielenia koncesyi.

Sekretarz stanu Jeszeńsky i kilku członków partyi pracy, którzy również otrzymali pieniądze od wspomnianego Towarzystwa, są skompromitowani.

Budapeszt. Wobec rozmaitych doniesień dzienników stwierdza węgierskie Biuro korespondencyjne, że niema słowa prawdy w wiadomościach, jakoby wysoki kler, czynniki wojskowe względnie rząd austryacki lub jakieś inne zewnętrzne czynniki wpłynęły na to, aby rząd węgierski odmówił pozwolenia na założenie kasyna na wyspie Małgorzaty. Rząd węgierski od pierwszej chwili stał na stanowisku, że w stolicy Budapeszcie nie może być otwartem kasyno gry, ani też bank gry.

Przyjaciele Rosyi.

Lubiana. Tutejszy klub słowiański założył szkołę dla bezpłatnego nauczania języka rosyjskiego.

Zbrojne pogotowie Francyi.

Paryż. Minister wojny Etienne, który powrócił z granicy wschodniej, oświadczył wobec pewnego sprawozdawcy, że jest zadowolony z podróży inspekcyjnej, choć nie wszystko zostało do tej chwili przeprowadzonem. Akcya przeprowadzoną została już tak daleko, że chwilowo wynik sprosta już koniecznej potrzebie. Za kilka tygodni lub miesięcy, kiedy klasa 20-letnich żołnierzy wstąpi pod broń i rozpocznie się wykształcenie świeżo zaciężnych, a więc z początkiem roku następnego, Francya posiadać będzie wspaniałą armię, najsilniejszą ochronę, jaką miała kiedykolwiek. Kraj może mieć zaufanie do tej armii.

Paryż. Przygotowania do utworzenia nowego korpusu francuskiego na granicy niemieckiej zostały już ukończone. Odpowiednie przedłożenie będzie w najbliższym czasie wniesione do parlamentu.

Uwięzienie posłów.

Meksyk. (Doniesienie Biura Reutera). Prezydent Huerta oświadczył przedstawicielowi Ameryki, że uwięzionym posłom nic się nie stanie. Większość uwięzionych postawioną została przed sąd.

Bandycki napad w pociągu.

Poznań. Na p. Mycielską z Gałowa pod Szamotułami, jadącą z Poznania do Szamotuł, dokonano napadu rabunkowego. P. Mycielska zajmowała miejsce w przedziale drugiej klasy, w którym nikogo więcej nie było. Gdy na stacyi Strzeszyno za Poznaniem, ruszył pociąg z miejsca, wyszedł z miejsca ustępowego średnich lat człowiek i z rewolwerem w ręku zażądał od zdrętwiałej ze strachu p. Mycielskiej wydania wszystkich kosztowności i pieniędzy. P. Mycielska popadła w omdlenie. Wówczas zbrodniarz poodpinał jej kolczyki, bransoletkę i zegarek, zdjął pierścionki i przeszukawszy kieszenie sukni, zabrał wszystkie pieniądze w kwocie około 150 m.; również przywłaszczył sobie klucz od mieszkania p. M. w Poznaniu. Gdy pociąg stanął w Rokietnicy, bandyta opuścił przedział i ulotnił się. P. Mycielska przyszła do siebie dopiero za Rokietnicą. W Szamotułach powiadomiono o wypadku władzę kolejową, która zarządziła natychmiast dochodzenia śledcze za bandytą, jak dotąd bezskutecznie.

Znalezienie zaginionego turysty.

Wiedeń. Jedna z lokalnych korespondencyi donosi, że turystę Pawła Preusa, który od kilku dni zaginął, znaleziono pod Kogelwand żywego. Spadł on z wysokości 400 m.

Odznaczenie lotnika Garrosa.

Paryż. Lotnik Garros, który przeleciał nad Morzem Śródziemnem, otrzymał krzyż kawalerski legii honorowej.

Obchód ku czci ks. Józefa.

Kraków, 15 października.

Prace około przygotowania głównego obchodu postępują w szybkiem tempie. Za kilka dni miasto nasze powita w swych murach szereg wycieczek i gości z całej Polski. Z każdym dniem otrzymuje sekcya obchodowa komitetu liczne zgłoszenia i zapytania w sprawie uroczystości. — W uroczystym obchodzie wezmą liczny udział także górale, a mianowicie Związek drużyn podhalańskich z prezesem drem Wasiewiczem na czele i górale szczawniccy. Po raz pierwszy wezmą udział Drużyny Bartoszowe i skauci, deputacye Kółek rolniczych i rad gminnych z parafii Modlnicy z dętą muzyką włościańską w strojach krakowskich i chórem włościańskim mieszanym, deputacya ziemi tarnobrzeskiej (40 osób) z posłem hr. Lasockim na czele, straż pożarna dworska z Modlnicy w mundurach ułańskich z r. 1831 i wiejskie straże pożarne z Modlnicy gminy, Tomaszowa, Ujazdu, Brzezia, Witkowic, Górki Narodowej, Toń, Zielonek, Mydlnik, Rząski, Bolechowic, Bronowic Wielkich i Małych, Zabierzowa. Grupy te będą tworzyć malowniczy obraz.

W obchodzie wezmą także gremialny udział kolejarze. Z różnych stron Królestwa i Księstwa przybędą liczne delegacye.

Kraków powinien w tych dniach przybrać odświętną szatę. Mieszkańcy miasta Krakowa powinni na czas uroczystości (18 i 19 b. m.) udekorować swoje domy flagami o barwach narodowych, a okna zaopatrzyć jubileuszową nalepką. Nalepki na okna, które wydała Straż polska wedle projektu znanego artysty malarza W. Wodzinowskiego, są do nabycia w każdym niemal sklepie po 10 hal. za sztukę.

Obchód rozpocznie się w sobotę (18 b. m.) o godzinie 12 w południe uroczystem otwarciem wystawy pamiątek po ks. Józefie Poniatowskim w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych. Wystawa ta budzi ogromne zainteresowanie. To też już dzisiaj możemy śmiało powiedzieć, że będzie ona wspaniałym wyrazem hołdu dla bohatera. O godz. pół do 4 po południu odda hołd ks. Józefowi młodzież uniwersytecka wraz z gronem profesorów. Obchód ten odbędzie się w auli wszechnicy. Komitet akademicki dokłada usilnych starań, aby obchód ten wypadł jak najlepiej. Wszechnica Jagiellońska zawdzięcza bowiem ks. Józefowi Poniatowskiemu, że nie straciła charakteru polskiej uczelni i że język polski jest językiem wykładowym. — Bilety wstępu na powyższy obchód można nabywać w Coll. Novum (sala 33 I p.).

O godz. 7 wieczorem rozpocznie się uroczysta Akademia w wielkiej sali starego teatru ze wstępnem przemówieniem znakomitego pisarza Henryka Sienkiewicza.

Ze względu na liczne zapytania nadmieniamy, że bilety wstępu na Akademię można nabywać w lokalu Straży polskiej (przy ul. Floryańskiej l. 1 I p.).

Występ Sokolstwa w dniu Obchodu rocznicy ks. Józefa zapowiada się jako imponująca manifestacya dzięki połączeniu ćwiczeń w polu z pochodem, a następnie z popisem na torze wyścigowym, który odbędzie się o godz. 3 po poł. (nie o 4, jak mylnie podały komunikaty). Ćwiczenia odbędą się na terenie między Kobierzynem a Borkiem Fałęckim i rozpoczną się o świcie. — Wymarsz z kwater (jedna partya ulokowana w samym Krakowie — druga w Podgórzu i Kobierzynie) nastąpi o godz. 4 rano. Niezawodnie liczna publiczność pospieszy na teren „potyczki", aby zobaczyć nasze Sokolstwo w polu przy prawdziwej robocie. Drużyny w powrocie pójdą przez Dębniki i Półwsie Zwierzynieckie na plac wyścigowy, a następnie połączą się na błoniach do pochodu.

Tam popis popołudniowy obfituje w interesujące

momenty — między temi dawno nie widziane ćwiczenia kobiet, pełne rozmaitości ćwiczenia młodzieży ...towej, wykazującej niemałą sprawność — wreszcie imponująca musztra pułku sokolich drużyn polowych. — Będzie to niezawodnie wielkiem uświetnieniem obchodu, który zakończy uroczysty wieczór w teatrze miejskim.

Na obchód, jak nas informują, wybiera się sporo osób, w tem do 2000 Sokolstwa. O kwatery zgłaszać się należy zawczasu.

Krwawa walka cyganów.

Kraków, 15 października.

Przed kilku dniami rozbiły obóz niedaleko cegielni w Ludwinowie dwie bandy cyganów. Jedna banda polska, druga przybyła z Morawy. Obie bandy żyły ze sobą w niezgodzie i codzień przychodziło między ich członkami do słownych utarczek, które kończyły się zwykle lekką bijatyką. Nienawiść między cyganami z każdym dniem potęgowała się, zwłaszcza z powodu tego, że polską bandę cyganów faworyzowała ludność Ludwinowa.

Wczoraj wieczorem „starsi" bandy polskiej zabawiali się w szynku Rübezna w Ludwinowie. Banda morawska chcąc zakończyć ostatecznie walki, wysłała najdzielniejszych ze swoich do szynku, by się ostatecznie rozmówili z przeciwnikami. Żądali oni, by banda polska opuściła Ludwinów, do zgody jednak nie przyszło a natomiast rozpoczęła się kłótnia, tem gorętsza, że cyganie byli podchmieleni. W sprzeczce wywiązała się walka na noże, która przybrała krwawe rozmiary. Polscy cyganie rzucili się na morawskich z wściekłością. Pierwszy runął na przeciwników wójt bandy polskiej 49-letni Wojciech Kwiatkowski z synem Antonim, który ugodził nożem 33-letniego Antoniego Marcholika rodem z Freiburga. Po chwili szamotania się, padł Marcholik ciężko ranny w brzuch, tak, że mu wnętrzności wyszły na zewnątrz.

Wtedy rzucili się morawscy cyganie na Wojciecha Kwiatkowskiego, broniącego syna i zadali mu 3 ciężkie rany w piersi. Wojciech Kwiatkowski padł bezprzytomny na ziemię.

Walka jednak nie ustawała. Nadbiegli cyganie z obozowisk na pomoc swoim i dalej walczyli; w czasie tej walki raniono cygana morawskiego, 49-letniego Antoniego Burjańskiego i żonę Marcholika.

Na miejsce krwawej walki przybyło pogotowie ekspozytury ludwinowskiej z insp. Kaczorem i położyło kres walce. Przybył także st. komisarz Krzyżanowski, który rozpoczął na miejscu śledztwo. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć Antoniego Marcholika.

Wojciecha Kwiatkowskiego, Antoniego Burjańskiego i żonę zabitego wszystkich ciężko rannych odwieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Marcholik osierocił żonę i 7 dzieci.

Po przeprowadzeniu śledztwa na miejscu zbrodni aresztowano pod zarzutem morderstwa Antoniego Kwiatkowskiego, który pierwszy rzucił się na Marcholika. Wojciech Kwiatkowski, ojciec aresztowanego, brał także udział w bójce i jest ciężko ranny. Podczas aresztowania Antoniego Kwiatkowskiego przyszło do strasznych scen. Cyganki rzuciły się na aresztowanego i chciały go zabić.

Dopiero interwencya dziesięciu policyantów położyła tamę dalszej walce. Musiano Kwiatkowskiego potłuczonego i w podartem w kawałki ubraniu wyrwać z rąk rozszalałych cyganek. Kwiatkowski po opatrzeniu ran przez pogotowie ratunkowe odstawiony został do aresztów policyjnych w Podgórzu. Obie bandy cyganów zgłosiły się do nadkomisarza Krzyżanowskiego z propozycyą, aby je aresztowano. Obawiają się oni słusznie zawzięcia, aby nie przyszło znowu do krwawej walki. Polecono utrzymanie pogotowia policyjnego przy obozach do rana. Prawdopodobnie po przeprowadzeniu ostatecznego śledztwa cyganie będą wydaleni poza terytoryum krakowskie.

Wieść o krwawych walkach cyganów zaniepokoiła mieszkańców Ludwinowa i Podgórza i jest rozmaicie komentowaną. Opowiadają, że cyganie napadli na mieszkańców Ludwinowa i zabili kilku obywateli. — Wieści te są bezpodstawne, a walka cała ograniczyła się tylko do krwawego porachunku między dwoma bandami cyganów.

Kronika.

Kraków, środa 15 października.

Kalendarzyk kościelny: Jadwigi księżn. i Teresy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 04; zachód o godz. 4 m. 48, długość dnia godzin 10 min. 45.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, miejscami mgła, nocne przymrozki wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Piękna żonka".

Nabożeństwo Kościuszkowskie w kaplicy na Wawelu o godz. 11 rano.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym: „Europa a Polska w r. 1813" J. Cynarski o godz. 7 wieczór (ul. Zwierzyniecka l. 14).

Teatr miejski we Lwowie: „Bajka o wilku".

96 rocznica zgonu T. Kościuszki upamiętniona zostanie jak corocznie w Krakowie, uroczystem nabożeństwem w katedrze na Wawelu. Mszę św. odprawi X. kanonik katedralny ... Spis. Kazanie o uczczeniu rocznicy wygłosi X. kustosz Zygmunt Janicki. Towarzystwo im. T. Kościuszki zaprasza do jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwie, wszystkie warstwy naszego obywatelstwa, młodzież naszą i lud włościański.

Wczorajszym wieczorem złożono na kamieniu pamiątkowym na Rynku krakowskim wieniec, uwity z liści laurowych i gałązi jodliny.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się we czwartek 16 b. m. o godz. 5 po południu w sali obrad Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innemi: sprawa linii regulacyjnej ul. Jagiellońskiej, zatwierdzenie oferty na dostawę paszy dla pociągów miejskich, wybór trzech członków komisyi sanitarnej, wybór delegata do Rady nadzorczej kolei kocmyrzowskiej, wybór Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności miasta Krakowa, powołanie dwóch członków Rady miasta w miejsce ubyłych; nadto szereg spraw administracyjnych.

Z uniwersytetu. Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego, dopuszczającą dra Edmunda Bulandę do docentury prywatnej z zakresu archeologii klasycznej od półrocza zimowego roku szkolnego 1913/14.

Mróz. Temperatura dzisiejszej nocy spadła poraz pierwszy do —1° C. Woda w ściekach i rynsztokach zamarzła, dachy pokryły się obfitym szronem. Zimno dawało się już wieczorem dotkliwie we znaki.

Wystawa przeciwalkoholowa. Na wystawę nadeszły nowe eksponaty z Medyolanu, które wchodziły w skład tamtejszej wystawy, urządzonej podczas międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego.

Komenda I korpusu zamówiła 60 [wykładów dla wojskowości, które odbędą się od 16 b. m. do 14 listopada w sali wystawy przy ulicy Gołębiej Nr 11.

Wieczór Haydna i Mozarta odbędzie się staraniem Uniw. Lud. we czwartek 16 b. m. o godz. 7 wieczór w sali związku stowarzyszeń robotniczych (Dunajewskiego 5, II p.). Bilety po 20 hal. do nabycia przy wejściu oraz w Czytelni Uniw. Ludow. (Szewska 16).

Na program złożą się wykład prof. Reissa, oraz część ilustracyjna, w której wezmą udział pp.: Talowska (fortepian), Kuryło (skrzypek), Weingartenówna (śpiew).

Rewizya w Towarzystwie „Canadien-Pacific". Na zlecenie sądu lwowskiego przeprowadziła policya krakowska wczoraj rano rewizyę w lokalu Towarzystwa „Canadien-Pacific", mieszczącym się przy ulicy Pawiej. Podczas rewizyi wykryto podobno pewne akta, o które chodziło sądowi lwowskiemu. Zabrano także wszystkie księgi Towarzystwa. — Jak słychać, Towarzystwo to przewiozło w ostatnich czasach do Ameryki kilka tysięcy popisowych z całej Galicyi. Wszystkie dokumenty i księgi, zabrane podczas wczorajszej rewizyi w Towarzystwie, odesłane zostaną dziś do sądu lwowskiego.

Nauka gimnastyki rytmicznej. W celu zaznajomienia szerszej publiczności z genialną metodą rytmicznej gimnastyki Dacroze'a, odbędzie się w sali Resursy urzędniczej przy ul. św. Jana 6 dnia 16 b. m. we czwartek publiczna lekcya rytm. gimnastyki uczniów seminaryum muzycznego, poprzedzona prelekcyą prof. A. Czerbaka na temat: „Nauka rytmicznej gimnastyki Dalcroze'a, jako czynnik naukowo-wychowawczy.

Bilety wstępu po 2 K, 1 K i 50 hal. zamawiać można w kancelaryi Seminaryum muzycznego przy ulicy Wiślnej l. 4. Początek lekcyi o 6 wieczorem.

Wyścigi cyklistów. W ubiegłą niedzielę odbyły się wyścigi cyklistów o mistrzostwo Krakowa, urządzone staraniem krakowskiego klubu cyklistów i motorzystów. Wyścigi te odbyły się na szosie mogilańskiej na przestrzeni 50 klm. Wynik jest następujący: 1. Höchsmann w 1 g. 54 m. 25 sek. 2. Gargul w 1 g. 57 m. 59 sek. 3. Korwin junior w 2 g. 6 m. 36 sek. Dalej przybyli Gnojek i Engelmann. Pomimo błotnistej drogi, czas dwóch pierwszych był bardzo dobry. Wyścig odbył się na drodze Podgórze-Myślenice, t. j. na górzystym terenie.

Przemytnicy sacharyny. Wczoraj po południu wpadły organa policyjne krakowskie na szajkę, która od dłuższego czasu trudniła się przemycaniem sacharyny. Podobno nawet mieli oni formalną fabrykę sacharyny na Kazimierzu, skąd transportowali ją do Galicyi. Głównym handlarzem i właścicielem fabryki sacharyny był Efreim Blitz, którego wczoraj aresztowano i odstawiono „pod telegraf". Aresztowano także pewnego izraelitę z Nowego Targu, który wyruszał w podróż po Galicyi, wiozący przy sobie kilkanaście kilogramów sacharyny wartości kilkuset koron. Był on agentem fabryki krakowskiej. — Policya prowadzi energiczne śledztwo za dalszemi osobami, wmieszanemi w tę sprawę.

Przejechania. Wczoraj w południe na wracającego ze szkoły 8-letniego Eugeniusza Jastrzębskiego u wylotu ul. Zwierzynieckiej najechał bardzo szybko jadący samochód. Chłopiec wpadł pod koła samochodu i doznał silnych kontuzyj na całem ciele. Samochód nie zatrzymał się, lecz ze zdwojoną siłą odjechał w stronę ul. Kościuszki. Chłopca opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Na stacyę ratunkową zgłosił się wczoraj wieczór 32-letni Jan Migas, pracujący przy asfaltowaniu ulic. Na Migasa w czasie roboty najechał wóz i poranił go ciężko. Lekarz pogotowia po opatrzeniu ciężkich ran na nodze oddał go opiece domowej.

Wypadek przy pracy. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe nad Wisłę do maszynisty Jana Chmielarza, pracującego przy regulacyi Wisły. Chmielarz przez nieostrożność włożył lewą rękę w tryby koła maszyny, które mu zmiażdżyły trzy palce. Po opatrzeniu odwieziono rannego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Z kroniki podgórskiej. (Pobór opłat od trunków. — Skanalizowanie Podgórza. — Pożar. — Policyjne).

Magistrat m. Podgórza rozpisał licytacyę ofertową na wydzierżawienie poboru opłat od trunków spirytusowych na okres trzechletni, od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1916 r. — Cenę wywołania ustanowiono w wysokości 100.000 K.

Na podstawie uchwały Rady podgórskiej, przeprowadzono już częściowo skanalizowanie niektórych główniejszych ulic podgórskich. Wybudowano kanały w ulicach: Targowej, Nadwiślańskiej, 3-go Maja i Rejtana; dalej skanalizowano ulice od strony III mostu, Mały Rynek, wreszcie są na ukończeniu kanały przy ul. Słowackiego. Kanały łączą się z kolektorami prawobrzeżnemi, wybudowanemi przy regulacyi Wisły. Kanalizacya Podgórza wpłynie dodatnio na stan zdrowotny miasta i umożliwi zaprowadzenie wodociągów w domach, w których dotąd posługiwano się wodą ze studzien.

Wczoraj około godz. 5 wieczorem zawezwano straż podgórską do Łagiewnik, gdzie wybuchł pożar w domu Makucha. W chwili przybycia straży ogień rozszerzył się na cały dom i dostał się do wnętrza. Mimo usilnej akcyi straży podgórskiej, sufit domu zawalił się. Po dłuższej akcyi ratunkowej ogień zlokalizowano. Szkoda dość znaczna.

Wczoraj rekruci, idący do wojska, wstąpili do pewnego szynku podgórskiego i raczyli się wódką. Gdy przyszło do płacenia, nietylko nie zapłacili, lecz zdemolowali cały szynk i chcieli uciec, jednak policya ich aresztowała. Są to: 23-letni Leonard Szlęzak i jego rówieśnik Józef Szklarski.

Klub autonomistów. Pisma lwowskie donoszą: W niedzielę obradował tu klub autonomistów przy licznym udziale posłów. Przewodniczącym klubu wybrano p. Michała Garapicha, zastępcami pp. Dawida Abrahamowicza i Leona Pinińskiego; a do komisyi parlamentarnej weszli ponadto pp. Cielecki, A. Krzeczunowicz, Laskowski, Moysa-Rosochacki i Urbański; sekretarzami wybrano pp. F. Bieśladeckiego i W. Krzeczunowicza. Zebranie, w którem uczestniczył także marszałek Gołuchowski, oświadczyło się za koniecznością zwołania Sejmu, a także za zwołaniem Koła sejmowego, które za jedno z zadań miałoby wyznaczenie komisyi do zbadania zarzutów przeciwko Stapińskiemu. Omawiano także kwestyę reformy wyborczej, której będzie także poświęcone następne posiedzenie klubu.

Powzięto rezolucye następujące: 1) Klub autonomistów uznaje konieczną potrzebę zwołania Sejmu z zapewnieniem normalnego toku obrad, oraz oświadcza się za zebraniem się sejmowego Koła polskiego, którego zadaniem w pierwszej linii byłoby: a) rozpatrzenie kwestyi pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, b) dążenie do zbliżenia i porozumienia stronnictw polskich w sprawie reformy wyborczej. 2) W sprawie reformy wyborczej oświadcza się klub autonomistów za wprowadzeniem proporcyonalności dla zabezpieczenia mniejszości nie wchodząc na razie bliżej w przeprowadzenie tej zasady co do wszystkich szczegółów.

Szpieg prowokator. Pisma lwowskie donoszą: Dalsze śledztwo w sprawie Krzemienieckiego prowadzi z wielką energią starszy komisarz Charwat, który bada obecnie materyał, znaleziony w mieszkaniu szpiega, oraz wszystko, co mogłoby rzucić światło na jego dawniejszą działalność w technicznem biurze kolejowem. Niezależnie od badań policyi rozpoczął już śledztwo sędzia śledczy Hecht, kilku świadków otrzymało już wezwanie do stawienia się dla zeznań.

Krzemieniecki uchodził za człowieka majętnego, wyrzucał pieniądze na skupowanie pamiątek, żył dostatnio i w domu i poza domem. Szampanował nawet ze złotą młodzieżą. Nie posiada żadnych, choćby najmniejszych kwalifikacyj literackich, a to, co ogłosił jako swoje, jest napisane ręką innych ludzi.

Jak dotąd stwierdzono, Krzemieniecki nietylko „kompletował" zbiory, wyłudzając pamiątki z roku 1863, rzekomo dla oddania ich kiedyś na Wawel, ale nadto handlował niemi, zyskując w ten sposób znaczniejsze sumy. — Wśród osób, których zaufanie zdołał pozyskać, znajduje się szereg wybitnych osobistości zarówno w kraju, jak i za granicą.

Cyrk Kludskyego. Od soboty odbywają się w budynku cyrkowym naprzeciw Parku krakowskiego przedstawienia cyrku Kludskyego. Od rozlicznych trup cyrkowych cyrk p. Kludyskyego (właściciel jest Czechem) różni się tem, że posiada bardzo bogatą menażeryę, która też stanowi podstawę programu widowisk. Przedstawienia wysoce są interesujące głównie przez popisową tresurę dzikich zwierząt. Kulminacyjnym efektem programu jest przedstawienie, w którem popisuje się 8 lwów afrykańskich, 6 tygrysów i 8 słoni. Widowisko to, odbywające się na arenie cyrkowej, osłoniętej wysoką kratą żelazną, a pod kierunkiem uzbrojonego pogromcy, dostarcza istotnie emocyj niezwykłych. Personal cyrku liczny, mnogość koni i żebr tresowanych, biorących udział w przedstawieniu, przyczynia się do spotęgowania zainteresowania.

W pauzie zwiedzać można w stajniach menażeryę, która obejmuje kilkadziesiąt wyborowych okazów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 14 października.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Firmian Lattazio z Wiednia, eksc. Alfred Henneberg z Weimaru, bar. Felicya Kulmer z Wiednia, radca dworu Ferdynand Seeliger z Wiednia, Michał Janowicz z Kowna (Litwa), bar. Wojciech Groedl z Wiednia, Aniela Grodecka z Egiptu, Stanisław Baranowski z Nowej Wsi Podgórnej (W. Ks. Poznańskie), dr Teodor Rappaport z Berlina, Czesław Łopuski z Nagawczyny, Zofia Kopecka z Ischel, Irena Lang z Paryża, Leon Fraenkel ze Lwowa, Wacław Reklewski ze Lwowa, Herman Nimptsch z Weimaru, Antonina Pordesowa z Nowego Sącza, Stefan Moser z Żywca.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Dr Filip Danciger z Antwerpii, inż. Ernest Einziger z Drezna, prof. Ignacy Zeittberger i Wilhelm Nowotny z Berna, Gustawa Weber i Józef Leicner z Wiednia, Rudolf Urrich z rodziną z Wiednia, Józef Fleitzer z Berlina, Zygfryd Zerzog z Wiednia, Bernard Luft ze Lwowa, Ludwik Sapieha z Radomia, dr S. Aszkenazy z Nowego Jorku, Wacław Gąsiorowski z Budapesztu, Izydor Sierczyński z Karlsbadu, Wiktor Gomulicki z Opawy, Alfred Godek z Lublina, Jan Smoliński z Białowody, Tadeusz Pawlikowski z Ołomuńca, dr Mieczysław Nowak z Filadelfii, inż. Alfred Szyjkowski z Chicago.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 października. Kursa giełdy wiedeńskiej:
Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 270·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 283·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 109·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 228·50, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 229·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 475·—.

Berlin, 14 października. Austryackie banknoty 84·85, Spirytus —·—.

Paryż, 14 października. Renta 3-prc. 87·67. Mąka 35·15

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.